

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 57.644

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 42 (2701) — Rzeszów, środa 19 lutego 1958 r.

**Przedstawiciel PRL w ONZ wręczył Hammarskjöldowi memorandum rządu polskiego**

NOWY JORK (PAP). — P. o. stałego przedstawiciela PRL w ONZ, Antoni Czarkowski, złożył we wtorek wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjöldowi. A. Czarkowski wręczył sekretarzowi generalnemu memorandum rządu PRL w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

# Rozmowa Władysława Gomułki ze specjalnym korespondentem „Times'a” — I. Macdonaldem

na temat: planu Rapackiego Vukmanovic-Tempo z wizytą u premiera Cyrankiewicza

LONDYN (PAP). „Times” zamieścił we wtorek relację z rozmowy, jaką przeprowadził korespondent specjalny tego pisma I. MACDONALD z I sekretarzem KC PZPR WŁADYSŁAWEM GOMUŁKĄ. W toku rozmowy poruszono szereg zagadnień międzynarodowych, jak plan Rapackiego, Zjednoczenie Niemiec, stosunki brytyjsko - polskie oraz niektóre sprawy wewnętrzne Polski.

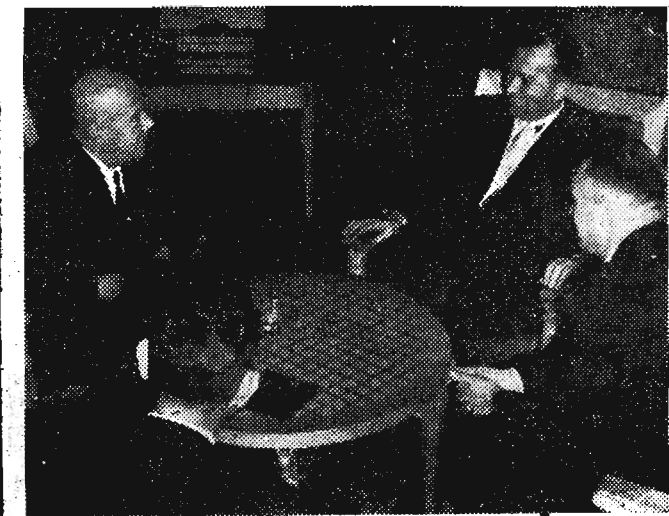
Gomułka stwierdził na wstępie rozmowy, że „polska polityka zagraniczna jest i pozostanie zgodna z polityką całego obozu socjalistycznego. Kraje zachodnie, które uzgadniają swoją politykę w ramach swych własnych specjalnych organizacji, powinny to dość dobrze zrozumieć”.

Korespondent „Times'a” poruszył następnie sprawę planu Rapackiego. W swojej relacji cytuje on m. in. następującą wypowiedź Gomułki: „Plan ten jest rezultatem naszych własnych rozważań i studiów. Pragnęliśmy podjąć pierwszy oraz, naszym zdaniem, najprostszy i najbardziej skuteczny krok w kierunku zmniejszenia napięcia międzynarodowego, i w ten sposób wyłoniła się koncepcja utworzenia strefy bezatomowej. Jasne jest, że plan ten wysunęliśmy po konsultacji ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi w Europie wschodniej. Rzeczywiście, mieliśmy przedtem szerokie dyskusje, ale ostatecznie propozycja, którą wysunęliśmy została przyjęta w obozie socjalistycznym”.

Na uwagę Macdonalda, że nawet te osoby na Zachodzie, które popierają zasadniczy cel planu Rapackiego, muszą uznać trudności z nim związane, Gomułka oświadczył, że trudności te są często wyolbrzymione. Dodał on jednocześnie, że wszelkie usiłowania połączenia planu Rapackiego z zagadnieniem zjednoczenia Niemiec są całkowicie nierealne. Autorzy tego rodzaju propozycji — mówił Gomułka — wiedzą o tym całkiem dobrze i wysuwają je chyba wyłącznie w celu storpedowania planu. W istocie rzeczy, przyjęcie i realizacja planu Rapackiego mogłyby stworzyć warunki ułatwiające zjednoczenie Niemiec.

Zaznaczając, że Polska uznaje oczywiście prawo narodu niemieckiego do życia w zjednoczonym państwie i że plan Rapackiego zmierza właśnie do ułatwienia zjed-

(Ciąg dalszy na str. 2)



17 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął wiceprzewodniczącego Związkuowej Rady Wykonawczej Jugosławii — Svetozara Vukmanovica - Tempo. CAF — fot. Wdowiński

## Przed wizytą sekretarza generalnego ONZ w Moskwie

NOWY JORK (PAP). W otoczeniu sekretarza generalnego ONZ Hammarskjölda twierdzi się, że przybędzie on do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego w dniu 16 marca br.

Prof. A. Krzyżanowski doktorem honoris causa UJ



15 bm. w sni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się uroczysta promocja na doktora honoris causa prof. Adama Krzyżanowskiego, wybitnego uczonego polskiego, ekonomisty i socjologa. z okazji 60-lecia jego pracy naukowej, 85-lecia urodzin i 50-lecia habilitacji na wydziale prawa tego Uniwersytetu. Na zdjęciu: Fragment uroczystości. Przemawia prof. Krzyżanowski (z prawej). CAF — fot. Mink.

## Nowa stacja na Antarktydzie — „SOWIETSKAJA”

MOSKWA (PAP). W dniu 18 bm. w głębi lodowego kontynentu Antarktydy otwarto oficjalnie nową stację naukową — „Sowietskaja”. W dniu otwarcia stacji zanotowano tam temperaturę 58 stopni poniżej zera. „Sowietskaja” leży na wysokości 3700 metrów nad poziomem morza.

Spotkania, akademie, wieczornice

# 40 lat Armii Radzieckiej

(Inf. wł.). Szczególnie uroczyste zapowiadają się w Związku Radzieckim i w krajach obozu socjalizmu obchody 40 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej. Braterstwo broni ludowego wojska i Armii Radzieckiej ma piękne, bogate tradycje. Społeczeństwo polskie z wdzięcznością i szacunkiem wspomina bohaterstwo żołnierza radzieckiego.

W województwie rzeszowskim TPRP, LPZ i ZBoWiD przygotowali bogaty program obchodów 40-lecia: M. in. szereg odczytów, spotkań oficerów Armii Radzieckiej i WP z ludnością, akademie, wieczornice, poranki w szkołach, wystawy obrazujące zwycięstwo Armii Radzieckiej.

Pierwsze spotkania oficerów radzieckich z załogami zakładów pracy w Gorlicach, Rzeszowie i Ropczycach odbyły się w miłej i braterskiej atmosferze. Niektórzy z oficerów radzieckich brali bezpośredni udział w wywołaniu Rzeszowszczyzny w ostatniej wojnie, toteż ich kontakty z ludnością są bardzo serdeczne i bliskie. Po pierwszych słowach „pekała lody” i spotkania zamieniają się w przyjacielskie, towarzyskie pogawędki.

ZBoWiD planuje również zorganizowanie spotkań b. par tyzantów polskich walczących

w oddziałach radzieckich z młodzieżą i starszym społeczeństwem.

W niektórych powiatach i większych zakładach pracy zorganizowane będą uroczyste akademie i wieczornice połączone z występami zespołów artystycznych.

W Rzeszowie wojewódzka akademia odbyła się w dniu 23 lutego. W akademii oprócz przedstawicieli miejscowych władz partyjnych i państwowych oraz społeczeństwa weźmie udział delegacja z sąsiedniego z nami Obwodu Drohobyckiego Radzieckiej Ukrainy. W części artystycznej wystąpi zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej ze Lwowa. Lwowski zespół artystyczny Armii Radzieckiej da również koncerty dla załogi WSK w Rzeszowie oraz społeczeństwa Przemyśla i innych miast.

Szereg imprez przewiduje się również na wsi np. w Wysockiej (pow. Łańcut) odbędzie się spotkanie oficerów Armii Radzieckiej z ludnością.

W przygotowaniu uroczystości 40-lecia istnienia Armii Radzieckiej nie zapomniano o bohaterach żołnierzych którzy polegali w walkach o wyzwolenie naszej ziemi. Groby ich pokryją się w dniu 23 lutego wienkami i wiązkami kwiatów. Wspomnienia o nich wiecznie trwać będą w sercach tych, którzy żyją w wolnej, niepodległej, ludowej Ojczyźnie.

(LR.)

## Snieżyca w USA — susza w Peru

NOWY JORK (PAP). Najgroźniejsza w tym roku fala zimna zalega od poniedziałku wschodnie obszary Stanów Zjednoczonych. Życie w tej części USA zamario prawie całkowicie. Szkoły, fabryki i urzędy są zamknięte. Komunikacja — sparaliżowana, zaś niektóre okręgi — odcięte od świata. W niektórych miejscach grubość warstwy śniegu wynosi 9 metrów.

Ogólna liczba ofiar lutowych mrozów i śniegów w Stanach Zjednoczonych wzrosła w poniedziałek do 223.

NOWY JORK (PAP). 22 osoby zmarły z głodu w departamencie Auprimac w południowym Peru. 120 rodzin zamieszkujejących te tereny cierpi głód z powodu długotrwałej suszy. Rząd peruwiański czyni starania w celu przyścia z pomocą nieszczęśliwym.



OFICJALNE DANE

Jak nas informuje dyrekcja „Koniczynki”, komisja sprawdzająca kupony potwierdziła tylko 1 kupon z 4 trafieniami, 165 kuponów z 3 trafieniami i 4.661 kuponów z 2 trafieniami. Szczęśliwy posiadacz „4” (kupon złożony w punkcie nr 51 w Dębicy) otrzyma więc 134.820 zł. Posiadacze „3” otrzymają po 408 zł, a posiadacze „2” po 14 zł. (kol)

## Dodatni bilans 1957 roku w zakładach przemysłu chemicznego

(Inf. wł.) Zakłady produkcyjne przemysłu chemicznego w naszym województwie pracowały w 1957 roku na ogół znacznie lepiej niż w latach poprzednich. Zadania produkcyjne — mimo poważnych trudności — wykonane zostały wszędzie ze znaczną nadwyżką.

Np. Wytwórnia Chemiczna w Sarzynie globalnie plan produkcji za rok ub. wykonała w 112 proc., zaś plan produkcji towarowej — w 111,7 proc. Uzyskano przy tym obniżkę kosztów własnych produkcji w kwocie 3 mln 284 tys. zł.

Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy mimo szczególnych trudności w pierwszych miesiącach ubr. wykonały w pełni swe zadania, wypracowując ponad 9,5 mln złotych zysku. Poważne sukcesy ekonomiczne notują również za rok ubiegły: Huta Szkła w Krośnie i Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. (j)

## Walki w Omanie nie ustają

KAIR (PAP). Radio kairskie podało oświadczenie rządu Omanu stwierdzające, że wojska brytyjskie podjęły generalną ofensywę przeciwko powstańcom omańskim. Radio dodało, że 7 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, a dwa samoloty wojskowe zostały trafione.

## „KARLOVE VARY” W BURIAT — MONGOLII

Wkrótce ośrodek modnych miejscowości kąpielowych i uzdrowisk stanie się Buriat — Mongolia. Grupa pracowników nauki opisała już 150 gorących i chłodnych źródeł wód mineralnych Buriat — Mongolii, podając ich skład chemiczny i wskazania lecznicze.

PÓŁ MILIONA NOWYCH MIESZKAŃ NA SYBERII... Zaplanowano w ciągu najbliższych 10 lat w 6 wielkich

## Z KRAJU R A D

miastach syberyjskich — Omsku, Krasnojarsku, Nowosybirsku, Irkucku, Komorowie i Stalińsku. Oprócz tego przy pomocy kredytów państwowych wielu mieszkańców zbuduje sobie własne domki jednorodzinne. Powierzchnia mieszkaniowa miast syberyjskich będzie w 1970 roku 2,5 raza większa niż obecnie.

## CHIRURGIA RAKA SERCA I PŁUC

W Instytucie Chirurgii Klatki Piersiowej w ZSRR dokonuje się najbardziej skomplikowanych operacji serca i płuc. Z powodzeniem przeprowadza się tu nie tylko operacje wrodzonych i nabytych wad serca, lecz również guzów sercowych. W sekcji chirurgii płuc usuwa się złośliwe guzy w płucach, przy pomocy specjalnej aparatury, zaprojektowanej przez Instytut Eksperymentalny Chirurgii. AR



## Odpowiedź Eisenhowera na list Bulganina

NOWY JORK (PAP). Ambasador amerykański w ZSRR Thompson wręczył w poniedziałek radzieckiemu ministrowi spraw zagranicznych A. Gromycy odpowiedź prezydenta USA Eisenhowera na list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina z dnia 1 lutego br.

Pismo stwierdza m. in., że Stany Zjednoczone przeprowadzają obecnie z rządami innych zainteresowanych państw konsultacje na temat zbadania za pośrednictwem normalnych kanałów perspektyw spotkań szefów rządów. Pozwoliłoby to na ustalenie tematów dyskusji i podstaw ewentualnego porozumienia.

Eisenhower podkreśla zwłaszcza, że w celu polepszenia stosunków między Wschodem a Zachodem konieczne byłoby osiągnięcie porozumienia co do ograniczenia prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa, wykorzystywania przestrzeni kosmicznej wyłącznie dla celów pokojowych oraz wstrzymania produkcji materiałów rozszczepialnych dla celów militarnych.

W zakończeniu prezydent wspomina z zadowoleniem o zawartym ostatnio radziecko-amerykańskim porozumieniu o wymianie kulturalnej, wyrażając nadzieję, że w przyszłości zechcą odwiedzić Stany Zjednoczone „wpływowe osobistości radzieckie”, które mogłyby zapoznać się bezpośrednio z pokojowymi nastrojami narodu amerykańskiego.

## Incydent na granicy egipsko-sudańskiej

KAIR (PAP) Jak podaje Agencja Reutersa, oddziały wojsk sudańskich naruszyły 17 bm. granicę Egiptu. Rząd egipski oskarżył Sudan o naruszenie suwerenności i zażądał natychmiastowego wycofania oddziałów sudańskich z terytorium Egiptu.

## Krok przygotowujący w drodze rokowań dyplomatycznych spotkanie na najwyższym szczeblu

# GŁOSY PRASY ŚWIATOWEJ o nowej inicjatywie Polski

Plan Rapackiego znalazł się znów dzięki nowej inicjatywie rządu polskiego w centrum uwagi opinii światowej, oficjalnych kół politycznych i prasy międzynarodowej. Dzienniki i rozgłoszenie radiowe stolic europejskich, jak również kontynentu Ameryki poinformowały o przyjęciu ambasadorów „wielkiej czwórki” i kilku innych krajów przez ministra Rapackiego i o wręczeniu im memorandum, zawierającego wyjaśnienia, do dotyczące propozycji polskiej w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. W poniedziałek po południu agencje zachodnie podały niemalże pełny tekst tego memorandum.

LONDYN (PAP). Rzecznik Foreign Office oświadczył w poniedziałek, że rząd brytyjski otrzymał i studiuje memorandum rządu polskiego w sprawie strefy bezatomowej w Europie środkowej.

Prasa brytyjska, w tym czołowe pisma „TIMES” i „MANCHESTER GUARDIAN”, podają za AGENCJA REUTERA wiadomość o wręczeniu przez ministra Rapackiego memorandum polskiego przedstawicielom dyplomatycznym 9 państw.

„OBSERVER” w korespondencji z Warszawy pisze m. in.: „Obserwatorzy zachodni w Warszawie oceniają posunięcie Polski jako krok przygotowujący w drodze rokowań dyplomatycznych spotkanie na najwyższym szczeblu. Polacy uważają poważne rokowania nad ich bardzo ograniczoną propozycją za skuteczną metodę przełamania impasu w stosunkach między Wschodem a Zachodem w Europie.”

NOWY JORK (PAP). Agencja United Press informuje, że Departament Stanu studiuje obecnie memorandum rządu polskiego w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

Stanowisko swe wobec nowego memorandum Departament Stanu określił po szczegółowym zbadaniu treści tego dokumentu.

Warszawski korespondent agencji ASSOCIATED PRESS — Colin Frost, podkreśla jako jeden z najważniejszych punktów memorandum rządu polskiego propozycję ustanowienia systemu kontroli powietrznej i lądowej.

Korespondent londyński tejże agencji, Marmor, stwierdza, że „zmodyfikowany plan Rapackiego w formie przedstawionej w memorandum, zmierza do usunięcia zastrzeżeń Zachodu! stanowi poważne posunięcie dyplomacji polskiej w kierunku przyjęcia przez mocarstwa atlantyckie koncepcji Rapackiego.”

PARYŻ (PAP). Prasa francuska przynosi na czołowym miejscu wiadomość o wręczeniu memorandum rządu PRL ambasadorom szeregów krajów.

W korespondencji własnej z Warszawy pióra L. Nancy „MONDE” pisze, że dokument przekazany przez Rapackiego, zawiera konkretne propozycje, których realizmu trudno będzie nie docenić mocarstwom zachodnim. Nie ulega wątpliwości — stwierdza dalej „MONDE” — że nowe propozycje zawarte w memorandum usuwają przynajmniej część zastrzeżeń formułowanych dotychczas przez Zachód wobec planu Rapackiego. Ponadto dzięki sugestii, aby zobowiązania w sprawie utworzenia strefy bezatomowej były podejmowane jednostronnie przez każde zainteresowane państwo, propozycje polskie pozwala-

ją podjąć i pomyśleć poprowadzić rokowania w sprawie neutralizacji atomowej Europy środkowej.

BONN (PAP). Wiele uwagi poświęca memorandum rządu PRL prasa zachodnio-niemiecka. Wszystkie dzienniki zachodnio-niemieckie zamieściły w poniedziałek na pierwszych kolumnach doniesienia agencyjne na temat propozycji przekazanych przez Rapackiego dyplomatom szeregów krajów w sprawie utworzenia w Europie strefy bezatomowej.

## Delegacja rumuńskich chemików i naftowców przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. spodziewany jest przyjazd do Warszawy 6-osobowej delegacji rumuńskich specjalistów przemysłu chemicznego i naftowego z wiceministrem przemysłu chemicznego i naftowego Rumunii — A. Constantinescu.

Celem pobytu delegacji, która potrwa kilkanaście dni, będzie nawiązanie bliższej współpracy gospodarczej w zakresie przemysłu chemicznego między Polską i Rumunią.

## Rozmowa Wł. Gomułki ze specjalnym korespondentem „Times’a” I. Macdonaldem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

noczenia Niemiec przez złagodzenie napięcia międzynarodowego w wyniku przyjęcia tego planu, Gomułka podkreślił jednocześnie konieczność uznawania istnienia NRD jako politycznej rzeczywistości. Gomułka stwierdził następnie — informuje dalej autor relacji — iż główną przeszkodą na drodze do zmniejszenia napięcia międzynarodowego nie jest problem zjednoczenia Niemiec. Gomułka powiedział w związku z tym: „Głównym zagadnieniem w okresie, gdy ludzkości zagrażają najbardziej nowoczesne rodzaje broni, jest problem skierowania świata ponownie na drogę pokojowego rozwoju. Śmierć i zniszczenie nie jest sensem życia, nie jest nim również wyścig zbrojeń. Musimy znaleźć sposoby do powrotu na drogę pokoju i pokojowego współistnienia. W tej dziedzinie spoczywa odpowiedzialność również na obu naszych krajach.”

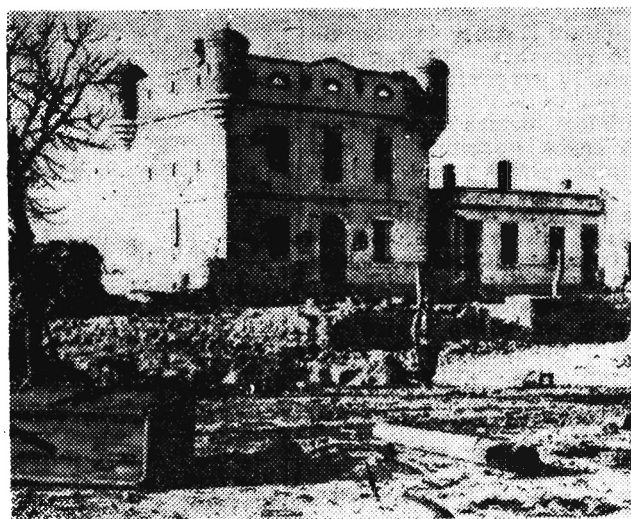
W związku z poruszeniem przez korespondenta angielskiego problemem niemieckim, Gomułka zwrócił uwagę, że Polska jest zainteresowana w tym, by młec jako

państwem pokojowym i demokratycznym, nie zaś państwem militarystycznym lub holdującym ideom odwetowym „Mielśmy własne doświadczenie historyczne — mówił Gomułka — i mamy powody do nieufności. Przepuścimy, że zjednoczone Niemcy stają się wielką potęgą militarną, dysponującą bronią atomową. Byłyby wielkim mocarstwem w Europie i mogłyby spowodować jeszcze większą katastrofę, niż to zrobił Hitler. Pewne zaś tendencje w tym kierunku żyją jeszcze w Niemczech zachodnich. Nie ukrywają tam swoich rozseceń do naszych Ziemi Zachodnich. Biorąc to wszystko pod uwagę, musimy być bardziej ostrożni w sprawie zjednoczenia Niemiec, niż kraje zachodnie.”

Na pytanie w sprawie rozmów między Wschodem i Zachodem, Gomułka zwrócił uwagę, że niestety rządy zachodnie wciąż jeszcze myślą kategoriami starej polityki „z pozycji siły”, która nie prowadzi do żadnych rozwiązań, lecz niesie ze sobą niebezpieczeństwo nowej wojny.

Macdonald przeszedł następnie do sprawy stosunków polsko-brytyjskich. Gomułka wskazał, że Polacy już niejednokrotnie stwierdzali, iż jeśli W. Brytania uzna zachodnie granice Polski, będzie to wkładem do sprawy pokoju. Chcielibyśmy osiągnąć porozumienie z W. Brytania — powiedział Gomułka — w sprawie metod umocnienia pokoju. Plan Rapackiego jest sprawdzianem szczerości tego pragnienia. Gomułka dodał, że w W. Brytanii nie docenia się w pełni znaczenia stosunków ekonomicznych z Polską. Pragniemy rozszerzenia wymiany handlowej, a kiedy się handluje z sobą — punkty tarć politycznych tracą swoją ostrość.

## W Sakiet — Sidi — Jussef



Na zdjęciu: Na miejscu brutalnej akcji lotnictwa francuskiego. Fot — CAF

## Polskie filmy na zagranicznych ekranach

WARSZAWA (PAP). Bawiący w tych dniach w Warszawie przedstawiciele telewizji amerykańskiej zakupili 16 polskich filmów rysunkowych, które wyświetlane będą w programach stacji telewizyjnych USA i Kana-

dy. O tym jak duże uznanie zdobyły sobie nasze kreskówki u dystrybutorów amerykańskich świadczy złożona przez nich oferta zakupu 10 dalszych tytułów.

Z filmów fabularnych Centrala Wynajmu Filmów sprzedała ostatnio „Kanał” do Grecji oraz „Błękitny krzyż” i „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” do Belgii.

## Samolot południowo-koreański lądował w KRL-D

PEKIN (PAP). Jak podało radio KRL-D, 16 bm. na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej lądował samolot pasażerski z południowej Korei. Załoga samolotu — stwierdza komunikat radia — pragnie pozostać w KRL-D, ponieważ nie zgadza się z polityką rządu południowokoreańskiego.

## Wulkan pokrył część wyspy warstwą popiołu grubości 1 m

PARYŻ (PAP). Z Lizbony donoszą, że wulkan, który przed 5 miesiącami wynurzył się z morza w pobliżu azorskiej wyspy Faial, po dłuższym okresie przerwy rozpoczął działalność silniejszą niż kiedykolwiek. Część wyspy pokryta jest warstwą popiołu grubości blisko jednego metra, która spowodowała załamanie się dachów na wielu domach.

## Pralki z wyścigami — ta wiedomość ucieszy nasze gospodynie domowe

Zakłady Metalowe w Debie wykonały prototypy nowoczesnych pralek elektrycznych połączonych równocześnie z wyścigiem. W prototypie nowej pralki wprowadzono ponadto szereg innowacji m. in. ukryto wirnik w obwodzie pralki, dokonano zmiany kształtu bębna, zwią-

szona będzie szybkość i dokładność prania. Pierwsza seria około 150 sztuk nowych pralek ukaże się w sprzedaży w przyszłym miesiącu.

W tym roku zakłady w Debie wypuszczą na rynek około 2.000 sztuk pralek. Tyle też gospodyń domowych będzie mogło użyć sobie w pracy.



### PREMIE PIENIĘDZE

Zgodnie z zapowiedzią podajemy wyniki losowania nagród pieniężnych (500 zł) wśród kuponów „Komicznych”, które wpłynęły do XXXIX rzutu gry.

Wygrane padły w następujących punktach odbioru kuponów: 68 — Gorzyce n. k. 121571, 64 — Stalowa Wola n. k. 121571, 50 — Dębica n. k. 184673, 34 — Krosno n. k. 166360, 82 — Łańcut n. k. 165777, 43 — Bobowa n. k. 607881, 49 — Kolbuszowa n. k. 107389, 35 — Krosno n. k. 139696, 77 — Rzeszów n. k. 314218, 34 — Iwonicz n. k. 041058, 83 Kamień n. k. 077895, 70 Sarzyna n. k. 037296, 36 — Krosno n. k. 089106, 86 — Rzeszów n. k. 027259, 10 — Rzeszów n. k. 102897, 47 — Strzyżów n. k. 116641, 29 Sanok n. k. 018714, 73 — Ropczyce n. k. 067180, 23 Przemysł n. k. 179949, 81 Rzeszów n. k. 123090, 85 — Przemysł n. k. 037262, 75 — Zmięrod n. k. 017768, Rzeszów n. k. 51958, 14 — Przeworsk n. k. 85750, 22 Oleszyce n. k. 017991.

## INI

Wielkość w odpowiedzi na proklamowanie przed 10 dniami unii egipsko-syryjskiej, królowie Feisal i jego kuzyn Hussein podpisali 14 lutego w Ammanie porozumienie w sprawie utworzenia unii iracko-jordańskiej, pod nazwą Arabskie Państwo Federalne. Obie te unie obejmują kraje arabskie. Podobnie jak w przypadku unii egipsko-syryjskiej federacja Iraku i Jordanii przewiduje utworzenie wspólnego rządu i parlamentu, prowadzenie wspólnej polityki zagranicznej, utworzenie wspólnych przedstawicielstw dyplomatycznych, — wspólnego systemu celnego i wspólnej armii. Ponadto unia iracko-jordańska, tak jak unia egipsko-syryjska, ma być federacją otwartą dla wszystkich krajów arabskich, które pragnęłyby do niej przystąpić.

Zasadniczą różnicę stanowi jednak fakt, że unia Irak-Jordania nie oznacza tak ścisłego pod względem formalnym zjednoczenia, jak w wypadku Egiptu i Syrii oraz, że chodzi tu o państwa o orientacji prozachodniej, a ponadto o państwo (Irak) należące do systemu zachodnich sojuszków wojskowych, tj. do paktu bagdadzkiego.

Nie należy również zapominać, że podczas gdy w wypadku unii egipsko-syryjskiej mamy do czynienia z fuzją krajów, które przeprowadziły u siebie wiele istotnych reform społecznych i które od dość dawna prowadziły neutralną i samodzielną politykę zagraniczną, to w wypadku Iraku

i Jordanii samodzielność ta jest w poważnym stopniu ograniczona, a reformy prawie żadne. Nie mówiąc już o tym, że nawet po połączeniu obydwaj królowie zachowają swe dawne przywileje.

Nie ulega wątpliwości — co podkreśla również prasa za-

nił mniejszego, gdyż w Londynie utworzenie federacji Irak-Jordania ocenia się jako cios wymierzony przeciwko wpływom brytyjskim na Bliskim Wschodzie) nie jest wcale takie pewne, czy unia ta spełni pokładane w niej nadzieje — czy rzeczywiście ode-

jęsże wojskowe nie są rzeczą zbyt popularną wśród narodów arabskich.

Ciekawe jest stanowisko Arabii Saudyjskiej. Do niedawna wiele się mówiło o jej przystąpieniu do „kontr-unii”. Ale Ibn Saud widać nie bardzo pali się do unii z państwem, na którym ciąży ucześnieństwo w pakcie bagdadzkim. Zdaje on sobie doskonale sprawę — abstrahując już od swoich pretensji do przewodzenia światu arabskiemu i znanej niechęci do Kairu — że uczestnictwo w federacji powstałej pod egidą mocarstw zachodnich i częściowo związanej z zachodnim blokiem militarnym, nie spotkałoby się ze szczególnym uznaniem wśród narodów arabskich. Wo li on więc na razie pozostać na uboczu i być może, zareserwować sobie rolę arbitra na wypadek przyszłych porozumień lub nieporozumień między obu uniami.

Niezwykle znamienne było, niewątpliwie, przesłanie z okazji utworzenia federacji iracko-jordańskiej życzeń pod jej adresem przez prezydenta Egiptu Nassera i prezydenta Syrii, Kuatli. Przyjazny ten gest będzie zapewne bardzo pozytywnie oceniony przez ludność nowej unii i przysporzy jeszcze sympatii Nasserowi. Prezydent Kuatli oświadczył ponadto, iż ma nadzieję, że w najbliższych latach Jordania, Irak i Arabia Saudyjska przyłączą się do syryjsko-egipskiej Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Czy jednak do tego dojdzie — za wcześnie byłoby dziś wyrokować.

### Komentarz dnia

# KONTR-UNIA

chodnia, że federacja Iraku i Jordanii jest posunięciem mającym na celu stworzenie przeciwwagi dla unii syryjsko-egipskiej, przy czym stało się to nie bez inspiracji mocarstw zachodnich. Podkreśla się ponadto, że szybkość, z jaką działali ci, którzy doprowadzili do jej powstania, spowodowana była m. in. obawą, aby rządy Iraku i Jordanii nie zostały czasem zmuszone przez ludność swych krajów do przyłączenia się do Zjednoczonej Republiki Arabskiej, tj. do unii egipsko-syryjskiej. Jak bowiem pisze amerykańska agencja Associated Press, „w Iraku znaczna większość bardziej oświeconej ludności wyrażała sympatie proegipskie. W Jordanii większość prawie miliona uchodźców palestyńskich również wyrażała sympatię dla panarabskich celów Nassera.”

Tak więc, mimo chwilowego zadowolenia mocarstw zachodnich z faktu powstania „kontr-unii” (Wielkiej Bryta-

gra rolę skutecznego „arabskiego klina” i zdoła zahamować rozszerzanie się tendencji pronasserowskich.

Oprócz wspomnianego już emocjonalnego ciężenia ludów arabskich ku Kairovi, również inne fakty budzą wątpliwości co do tego, czy zmontowany na przedzie drugiego ośrodka ruchu panarabskiego zdoła przechrzcić szale na swoją korzyść i korzyść Zachodu. Oto bowiem, mimo zjednoczenia Iraku i Jordanii przewiduje się opracowanie specjalnej klauzuli, która ograniczyłaby Jordanie od zobowiązania Iraku z tytułu jego przynależności do paktu bagdadzkiego. Co więcej, również sam Irak rozważa podobno sprawę ewentualnego wycofania się z 18 miesięcy z paktu. Zastrzeżenia się wprowadzi, że nastąpiłoby to w wypadku, gdyby się okazało, że „federacja arabska działa bez zarytutu”. Ale już samo to przypuszczenie ma wystarczająco jasną wymowę. Pakty bowiem i so-



**Z**dawalioby się na pozór, o czym pisać po powrocie z Lubaczowa... Samo miasto daje przecież wymowną wizytówkę całemu powiatowi — małe, zaniedbane, brudne — szczególnie teraz w warunkach naszej „wiosennej” zimy. Okazuje się jednak, i to nie po raz pierwszy, że takie „księżycowe rozważania” również w tym wypadku daleko omiata prawdę.

Mówi się np. o pewnych różnicach w mentalności ludzi, a zwłaszcza wsi lubaczowskiej, w stosunku do innych powiatów, widocznych choćby na takim przykładzie: o ile w pow. łańcuckim, przeworskim, mieleckim — wieś masowo przeznaczona powyżej sumy na zakup materiałów budowlanych i inne inwestycje, to w pow. lubaczowskim większą atrakcją dla rolnika jest zawsze talon na motocykl, rower...

Tego rodzaju pogląd z pewnością musi mieć jakieś głębsze uzasadnienie, wyraża więcej, niżby się pozornie mogło wydawać.

Miałem możliwość nawiazania dyskusji na te tematy w gronie inżynierów-rolników, którzy z powiatem związani są ściśle od szeregu lat. Są zdania, że cytowana na wstępie ocena powiatu lubaczowskiego była aktualna cztery, trzy, nawet dwa lata wstecz... Dziś nie ma już faktów, które by generalnie potwierdzały słuszność tego rodzaju twierdzeń w takiej formie. Stosunki na wsi wydają się normować szybciej niżby można było przewidywać. Inicjatywa indywidualna i społeczna niejednokrotnie maskakuje trzeźwość rozumowania, szukania rezerw gospodarczych, chęć rozwijania gospodarki właśnie za cenę wyrzeczenia się atrakcji, o których mowa wyżej.

Dwa lata wstecz, kiedy dyskusja nad realizowanymi dziś wytycznymi polityki rolnej była tak powszechna i tak gorąca, często wracano do problemu szkolenia kadr fachowych dla rolnictwa, a częściej jeszcze do nauzenia zawodu rolnika. W tych dyskusjach zawsze zgadzano się co do jednego: dominował głos niechęci, niezadowolona, nawet protest przeciwko obłudzi i biurokracji, odcieraniem od życia metodą nauczania w szkołach rolniczych, jak też szerzenia powszechnej oświaty rolniczej. Pamiętam, wiązano z tym zawsze problem młodzieży wiejskiej. Ludzie światli, związani gorąco i serdecznie ze sprawami wsi bliłi na alarm w sprawie sytuacji, która istniała w środowisku młodzieży wiejskiej. Koszmarne w swojej pustce świetlice, zniszczone urzędzenia — tak hojnie prezentowane za społeczny grosz przy byle okazji, powszechna niechęć do pracy na roli, nieuzasadniona częstokroć względami natury ekonomicznej uciełka do miast, jakis niernormalny kult urzędniczego stołka — to wszystko potwierdzało, bo musiało potwierdzać tak. Ci właśnie rozpaczliwy stan rzeczy. Domagając się więc reform

ekonomicznych, mówiono również o konieczności przywrócenia rangi i godności należnej zawodowi rolnika, zamykając w tym stwierdzeniu bardzo szeroki zespół studyjnych postulatów.

Dwa lata wstecz, to były słowa — słuszne, ale niestety tylko słowa, pobożne życzenia. A dziś?

Modnych przełomów nigdy nie było i dziś również ich nie ma. Można jednak konkretnie pokazywać skromne doświadczenia, osiągnięte w trudnych ale prawdziwych, niecieplarnianych warunkach.

Brusno Nowe, jako że Stare też istnieje, jest małą wsią, zgubioną na krańcach powiatu lubaczowskiego. Życie płynie tutaj monotonna, szaro. Czas jesieni i zimy jeszcze bardziej to podkreśla. Miejscem, gdzie koncentruje się

tilwego awansu, perspektywy stanowisk. Sprawa była jasna — chcemy uczyć młodzież zawodu rolnika, zawodu na oddzia, wiedzę potrzebnej na polu, w sadzie, oborze i w stajni.

Wykłady w tej 2-letniej szkole rozpoczęto z początkiem grudnia. Zgłosiło się przeszło 40 chłopców i dziewcząt. Drugie tyle pozostało jednak na boku. Ci machnęli ręką, sądząc że chwilowi entuzjaci w ten sam sposób postąpią po drugich lub trzecich zajęciach.

W połowie lutego byłem w Brusnie i rzecz jasna wstąpiłem do tej szkoły. Wykładał inż. Mastelarczyk. Na sali przeszło 30 młodych twarzy. Po co ukrywać — niekiedy przychodził im nauka, nawet im — młodym ludziom. W ciągu kilku lat ręka odwykła od pisania, trudno zatrzymać w głowie treść wykładów. Ci co nie przyszli tutaj mają rację, że lat-

Sprawa jest o tyle poważna, że problem masowej oświaty rolniczej nie zamyka się przecież wynagrodzając tylko dnia dzisiejszego. Raczej wzrost przeciwnie. Trzeba to uwzględnić w jakimś szerszym i realnym spojrzeniu w przyszłość. Odczuwamy dziś, jutro będziemy odczuwać zdecydowanie mocniej skutki niewiedzy w rolnictwie. Ta niewiedza, być może mało wyczuwalna w 1958 roku z uwagi na szereg bardziej konkretnych i pilnych spraw do załatwienia, w przyszłości może stworzyć niebezpieczną tamę dla dalszego podnoszenia i intensyfikacji rolnictwa. Już w tej chwili państwa o najwyższej kulturze rolnej administracyjnie zabraniają prowadzić gospodarstwa ludzkie bez rolniczego wykształcenia. Przykład, zdaje sobie sprawę, raczej niefortunny w naszych aktualnych warunkach, niemniej rzucający spore światła na kierunki rozwojowe rolnictwa w przyszłości.

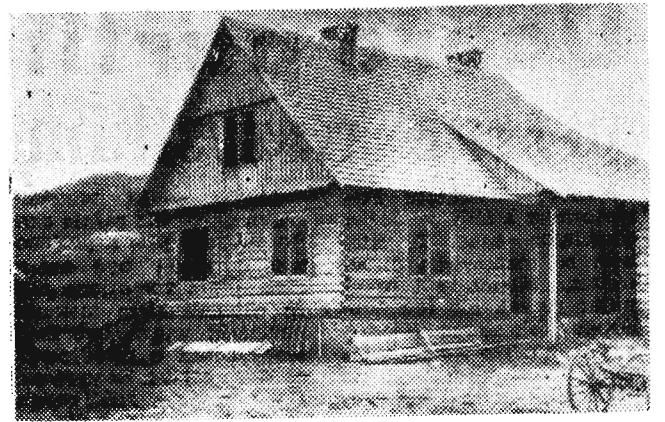
Wracając jednak... na ziemię, robimy na wsi wiele dobrego, ludzie to widzą, doceniają i popierają. Pamiętajmy jednak o tym, że same środki materialne — zgoda, bardzo ważne, w tej chwili podstawowe — sprawy do końca nie rozwiążą. Prędzej czy później, jeśli dziś nie podejmiemy poważnych kroków, niedoceniając spraw oświaty rolniczej, a dalej spraw kultury w najszerszym tego słowa znaczeniu, mścić się będzie srode

Przykład Brusna — powtarzam, jest udany eksperymentem. Oceniając rzecz realnie od strony organizacyjnej, można bezdnie się takich szej rozszerzyć jeszcze w tym roku na dalszych 8 grupach. To byłoby już dużo. To pozostawiałoby ślad nie tylko w historii świadectw ukończenia szkoły. Jestem mocno przekonany, że ta droga skłonny bardzo wielu młodych ludzi do związania się na stałe z gazetą rolniczą, książką, w ogóle z chęcią uczenia się.

Można się tego wstydzić, ale trzeba o tym mówić głośno: w województwie rzeszowskim jedno fachowe czasopismo rolnicze przypada na 84 rolników. Ustupujemy w tym względzie ostatnie miejsce Białostoczczyźnie. To nam zaszczytu nie przynosi. Czas mija, a słowa poety jakoby nie zamieniają się w czyn. Książki opornie trafiają pod strzechę. Trzeba zrobić wszystko, aby one trafiały tam i aby zamieszkały na stałe. Aktualności tego postulatu sądzę nie podważa fakt, że w tej chwili problemem pierwszorzdnym dla wielu jest jeszcze właśnie ta strzechka — solidna, mocna, nowa.

J. FILIPOWICZ

### Osady w pięknych okolicach czekają na rolników



Schludne i wygodne domy przygotowano dla przyszłych osadników. Na zdjęciu: Domek wybudowany w Smereku (pow. leski) przedsiwzięciem Wotilina.

Inwestycje na terenach południowo-wschodnich w zakresie budownictwa mieszkaniowego, dróg i kolejek, stwarzają z każdym rokiem coraz korzystniejsze warunki dla osiedlania się rolników.

Na osiedleńców „czekają” dwurodzinne domy mieszkalne wraz z budynkami gospodarczymi i działką przyzgodową w malowniczych okolicach leśnych. Osady takie znajdują się w powiecie leskim, w miejscowościach: Moczarnie, Kalnica, Smerek, Cisna, Sakowczyk, Polanki. W powiecie Ustrzyckim w miejscowości Dwernik.

Bezrolni i małorolni chłopcy oraz repatrianci, którzy ze-

chcą pracować w lesie w charakterze robotników stałych — na podstawie zawartej umowy z odnosnym Rejonem Lasów Państwowych — mogą osiedlać się w tych domach i zajmować je w charakterze użytkowników.

Wszelkich informacji o akcji osiedleńczej udzielają: Rejon Lasów Państwowych w Ustrzykach Dolnych, ul. Wojska Polskiego, dla osad leżących na terenie powiatu Ustrzycki, a Rejon Lasów Państwowych w Sanoku ul. Generała Świerczewskiego 18, dla osad leżących na terenie powiatów leskiego i sanockiego. Informacji udziela również punkt repatriacyjny w Płukach koło Przemyśla.

## Aby trafiły i mieszkały pod strzechą...

życie gromady jest sklep, każdego wieczoru wypieniony po brzegi młodzieżą. Poza tym ani pociągu, ani PKS, ani elektryczności. Jedno wszakże trzeba wyjaśnić, aby być w porządku przed Brusnem i jego obywatelami — oni nie chcą tak daleko żyć, chcą coś zmieniać, naprawiać, walczyć o coś, wygrać.

Jesienią ubr. inż. Gimlewicz, obecnie prezes Pow. Związku Kółek i Org. Rolniczych wespół z inż. Mastelarczykiem przyjechali do Brusna, przedstawiając ciekawą propozycję — założymy wam 2-letnią szkołę przysposobienia rolniczego.

Nie wiadomo na czym by się skończyło, gdyby podstawowe sprawy organizacyjne nie spoczęły w rękach miejscowego kierownika szkoły Zdzisława Brożniaka. Na wsi nauczyciel potrafi jak nikt inny zachęcić, przekonać, zorganizować. Zresztą jestem nadal przekonany, że tradycje nauczycieli wiejskich — działaczy społecznych w pełnym tego słowa znaczeniu, są nadal w jakimś niesłusznym sposobie niedoceniane, pomijane. Często, stanowczo za często działalność nauczyciela zamyka się w murach szkoły. To nie jest chyba słuszne.

Nauczyciel Brożniak na szczescie jest zaprzeczeniem tego rodzaju twierdzeń i w tym upatruje podstawowy sukces, ten miłanowicie, że starsza młodzież z dużym przekonaniem, szczerze zainteresowana się nauką. A przecież nikt im nie obiecywał żadnych atrakcji, możliwości blisko-

wiej upić się lichym winem, łatwiej sterzać w zadymionym sklepiku. Sądzą jednak, że prędzej czy później spostrzeżają się i oni, że przegrávají, że tracą i tak samo wierzą w to, że grono młodych ludzi, które z takim zainteresowaniem słucha o rzeczach nie tyle może ciekawych ile pożytecznych, potrzebnych już teraz, zdaje sobie sprawę, że nie traci tutaj na próżno długich wieczorów. Z biegiem czasu to przekonanie powinno się stale pogłębiać. I największym osiągnięciem tej szkoły byłoby to jeśliby zaszczyliła ona swoim słuchaczom szczerą chęć stałego interesowania się książką, gazetą.

Szkola Przysposobienia Rolniczego w odległym Brusnie jest w tej chwili jeszcze eksperymentem (oj, te eksperymenty, te próby, te prototypy...) — twierdzą, eksperymentem udanym. Udany przez to, że potraktowanym z całą odpowiedzialnością przez ludzi, którzy podjęli się trudu jej prowadzenia. Udanej przez to, że naukę traktuje się w ścisłym związku z możliwościami tej młodzieży, że nie nie obiecyując, gwarantuje się każda godzinę wykładów, rzecz najważniejszą — szansę zdobycia wiedzy dla potrzeb własnych.

### PRZED 40 ROCZNICĄ POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ



Rok 1919. Nowosformowane oddziały Armii Czerwonej wjeżdżają na front — do walki z kontrrewolucyjnymi wojskami Denikina.



Po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami. Moskwa. Oto historyczne zdjęcie składania zdobytych sztandarów hitlerowskich.

CAF — zdjęcie dokumentalne

**T**ow. Andrzej Mazurka, członek SDKPIL, rewolucja lutowa 1917 r. wyzwoliła z więzienia w Permie. Po rozpoczęciu pracy w fabryce zbrojeniowej w miejscowości Motowilicha (k. Permu), tow. Mazurek wstąpił do SDPRR i zgłosił się do szeregów Czerwonej Gwardii. W październiku, jako przedstawiciel permskich czerwonogwardzistów, znalazł się w Piotrogrodzie, gdzie brał udział w walkach rewolucyjnych w dzielnicy Wyborskiej. Po ukończeniu szkoły wojskowej Armii Czerwonej, tow. Mazurek, jako dowódca kompanii, a następnie baonu, walczył na różnych frontach wojny domowej Ota, jak wspomina ten okres:

— Do Armii Czerwonej wstąpiłem pod koniec lutego 1918 r. jako członek SDPRR(b), a zarazem dowódca plutonu Czerwonej Gwardii, na terenie Motowilichy.

W powstającej Armii Czerwonej, jej trzon stanowili najbardziej świadomi i wypróbowani uczestnicy Rewolucji Październikowej: czerwonogwardziści, marynarze, żołnierze. Ponad 50 proc. ogólnej liczby członków SDPRR(b), a od marca 1918 r. — RKP(b) zasililo szeregi Armii Czerwonej.

Zarówno w Permie, jak i w innych miastach utworzone zostały w tym czasie punkty werbunkowe, w których odbywał się zaciąg do Robotniczo-Chłopskiej Czerwonej Armii (RKKK). Punk-

ty takie mieściły się zwykle w pomieszczeniach sztabów rejonowych Czerwonej Gwardii. Od wstępujących żądano przedłożenia dowodu tożsamości i pisemnego oświadczenia, którego tekst

### Polacy — żołnierze Armii Czerwonej wspominają dni jej urodzin

## Od pierwszych chwil...

zawierał jak gdyby formułę przysięgi wojskowej. Ponadto wymagano skierowania i poręki np. dla robotników — ze strony fabryzawkomu (komitetu fabryczno-zakładowego), dla żołnierzy — ze strony komitetów pułkowych, za chłopów nie wyzyskujących cudzej pracy (bo innych nie przyjmowano do Czerwonej Armii), ręczyło ogólne zebranie chłopów. Dla byłych oficerów niekomunistów poręczenie musieli dać bardzo wybitni działacze partyjni. Później przepisy te stopniowo były łagodzone.

Nowopowstała Armia Czerwona była świetna pod względem bojowym, wymagała jednak wyszkolenia i zdyscyplinowania. Najwięcej trudności przy tworzeniu Czerwonej Armii sprawiał brak robotniczo-chłopskich kadr oficerskich. To też już w grudniu 1917 r. z inicjatywy partii bolszewic-

kiej stworzono pierwszą Moskiewską Rewolucyjną Szkołę Kadry Dowódczej; w pierwszej połowie lutego 1918 r. przystąpiono do tworzenia w wielkich miastach, m. in. w Permie, przysię-

szonych kursów dla czerwonych dowódców. W połowie lipca 1918 r., po ukończeniu kursu wojskowego, wysłano nas na front carcyński, zagrożony przez wojska gen. Kramowa. Na froncie carcyńskim zmagaliśmy się wtedy z przeważającymi siłami nieprzyjaciela bohater-skie pułki piechoty — Chudakowa i Cherczenki, Kółpakowa i innych. Stałem na czele plutonu zwiadowców. Uderzenie szło na Kałacz przeciwko grupie Mamon-towa, liczącej kilkanaście tysięcy szabel; drugie uderzenie przeciwko tej grupie prowadzono w kierunku na Czir. Do Kałacza wkroczyliśmy po dwóch tygodniach. Walczyliśmy jednak ze zmiennym szczęściem. Wkrótce rozpoczął się odwrót. Wśród zaciętych walk prawie miesiąc wstrzymywaliśmy napór nieprzyjaciela, po czym przeszliśmy znowu do natarcia i zajęli-

śmy Kałacz. Niebawem zostaliśmy z niego wyparci, a walki obronne trwały aż do października 1918 r. Wkrótce przydzielono mnie do grupy Alabjewa, dowódcy pociągów pancernych, operujących m. in. na linii kolejowej od stacji Sarepta do stacji Kotelnikowo. Pociągi takie przedzieraly się nieraz na tyły nieprzyjaciela. Wyprawy były niebezpieczne, gdyż przeciwnik koncentrował ogień armatni i okładał nim pociąg i tory kolejowe, tak że pod ogniem trzeba było nieraz naprawiać uszkodzone tory rzadko przed, a częściej za pociągiem.

I znowu zostałem skierowany do szkoły wojskowej i na kurs dla „wojenkomów”. Następnie w r. 1919 zostałem wysłany na front ukraiński. Pod koniec czerwca 1920 r. wszedłem w skład Gairewkomu (Galicyjskiego Komitetu Rewolucyjnego) i zostałem mianowany zastępcą dowódcy baonu przy tym Komitecie (zasada wybieralności dowódców została zniesiona w kwietniu 1918 r.). Gairewkom miał za zadanie ustanowienie na wyzwolonym terytorium Galicji Wschodniej porządku rewolucyjnego i współdziałania tam z formacjami Czerwonej Armii oraz sprawowania wyłączonej władzy na wyzwolonym obszarze do czasu powołania tam Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich.

Później zostałem dowódcą baonu. Był to jedyny galicyjski batalion kadrowy, który nie tylko ochraniał Gairewkom, lecz także werbował ochotników

my Kałacz. Niebawem zostaliśmy z niego wyparci, a walki obronne trwały aż do października 1918 r.

Wkrótce przydzielono mnie do grupy Alabjewa, dowódcy pociągów pancernych, operujących m. in. na linii kolejowej od stacji Sarepta do stacji Kotelnikowo. Pociągi takie przedzieraly się nieraz na tyły nieprzyjaciela. Wyprawy były niebezpieczne, gdyż przeciwnik koncentrował ogień armatni i okładał nim pociąg i tory kolejowe, tak że pod ogniem trzeba było nieraz naprawiać uszkodzone tory rzadko przed, a częściej za pociągiem.

I znowu zostałem skierowany do szkoły wojskowej i na kurs dla „wojenkomów”. Następnie w r. 1919 zostałem wysłany na front ukraiński. Pod koniec czerwca 1920 r. wszedłem w skład Gairewkomu (Galicyjskiego Komitetu Rewolucyjnego) i zostałem mianowany zastępcą dowódcy baonu przy tym Komitecie (zasada wybieralności dowódców została zniesiona w kwietniu 1918 r.). Gairewkom miał za zadanie ustanowienie na wyzwolonym terytorium Galicji Wschodniej porządku rewolucyjnego i współdziałania tam z formacjami Czerwonej Armii oraz sprawowania wyłączonej władzy na wyzwolonym obszarze do czasu powołania tam Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich.

Później zostałem dowódcą baonu. Był to jedyny galicyjski batalion kadrowy, który nie tylko ochraniał Gairewkom, lecz także werbował ochotników

Andrzej Mazurek



Na marginesie Plenum KP w Jaśle

## Dobro partii przede wszystkim

Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Jaśle, odwołując tow. T. Kielara ze stanowiska I sekretarza Komitetu i przyjmując rezygnację tow. Pitera sekretarza KP — ustosunkowało się do winnych nadużywania ogólnie przyjętych norm życia społecznego i wewnątrzpartyjnego. Informowaliśmy już o tym czytelników i można uznać, że sprawa została zakończona.

Uwagi, jakie nasuwały się nam na marginesie obrad egzekutywy poprzedzających plenum, jak i samego plenum — są zatem natury ogólniejszej. Jeszcze raz trzeba w tym wypadku wrócić do rozbieżności szeregow partyjnych, do działalności grupowej. Stanowi sko KC w tych sprawach było zdecydowane i jasne. Mimo to w Komitecie Powiatowym w Jaśle grupy istniały. Trudno dać charakterystykę ich działalności, gdyż nie miały one raczej podłoża politycznego. Nie wypowiadały się przeciwko programowi partii, bądź jej polityce w poszczególnych dziedzinach. Jeżeli powiemy, że obu tym grupom osobiste ambicje, zarozumialstwo — przysłoniły interes partii — będziemy chyba najbliższe prawdy. Punktem spornym o charakterze ideologicznym było tylko to, że jedna grupa uważała, że ona lepiej... wcześniej pojęła sens VIII Plenum KC — druga zaś twierdziła, że postępowanie tej pierwszej nie zawsze było właściwe.

Zatarg stał się na tyle zajadły, że zamienił się w świętą wojnę, która mimo kilkakrotnie podejmowanych starań ze strony Komitetu Wojewódzkiego, mimo wyraźnych uchał KC w tych sprawach nie przestała trwać. Raz z wieksem, raz z mniejszym nasileniem. Atmosfera klękości, brak szczerości w życiu partyjnym, a więc niedopuszczalne metody postępowania — trzeba powiedzieć — poważnie zacięły na pracy samego Komitetu jak i organizacji partyjnych. Doszło np. do poważnego rozprzeżenia w krajowej organizacji partyjnej, podobnie rzecz ma się w Niegłowicach. Wybory do rad narodowych miały w powiecie jasielskim najsłabszy przebieg, weryfikacje zakończono do tychczas dopiero w połowie organizacji partyjnych.

Nie można powiedzieć, że wszystko co robił KP w Jaśle było złe. Doświadczalnie i hart wielu kierowników politycznych w powiecie pchały pracę partyjną naprzód, tym bardziej, że podejmowane przez KP uchwały partyjne były w zasadzie słuszne, nadawały właściwy kierunek.

Niesposób też zrzucić całą odpowiedzialność na barki tow. Kielara, który zobowiązany był do składania przed plenum sprawozdań i informacji, zarówno z pracy egzekutywy, jak i z podejmowanych przez siebie kroków, ale plenum — niestety — rzadko korzystało z prawa kontroli. W związku z tym odpowiedzialnością za sytuację w organizacji jasielskiej trzeba więc obciążyć również innych członków Komitetu Powiatowego.

Czy musiałoby dojść do zdjęcia tow. Kielara, gdyby plenum w porę zareagowało na błędy w jego postępowaniu? Zło narastało powoli. Prosta ludzka przyjaźń nakazywała pomóc młodemu towarzyszkowi, a partyjna odwaga zawróciła go z niewłaściwej drogi, tym bardziej, że chodziło o kierownika powiatowej instancji partyjnej. Nikt jednak nie podał ręki w porę...

Aktyw — ta przednia kadra partii nie rośnie szybko, na jego pracę, postępowanie winna być zatem szczególnie wyczulona uwaga. Obowiązkiem instancji partyjnej winna być zawsze troska o prawidłowy rozwój aktyw. Szczera partyna krytyka robi bardzo dużo. Ale jej w Jaśle zabrakło.

Nie można się absolutnie solidaryzować z poglądem wyrażonym przez członka egzekutywy KP — tow. Kuleję, ani później z podobną częścią wystąpienia — już na plenum — tow. Dyjaka, że członkowi partii nie wolno chodzić na czarną kawę, na publiczne zabawy, uczestniczyć w przyjęciach itp. (podajemy to rzecz jasna, w poważnym uproszczeniu).

Na pewno wstąpienie do kawiarni, chodzenie na zabawy nie uwiacza godności członka partii. Pod warunkiem jednak, że członek partii zachowa umiar i takt, że będzie zawsze pamiętał nie tylko o swojej godności osobistej, lecz i o posiadanej legitymacji partyjnej. Nikt nie żąda, by członkowie partii byli ascetami. Rozumowanie takie prowadzi w prostej linii do zakłamania, do dwulicowości.

Niejeden liter atramentu wypisano w sprawie moralno-etycznej postawy członka partii. Niekiedy jest to jednak przysłówowy groch o ścianie. Niektórzy towarzysze nawet na odpowiedzialnych stanowiskach m. in. właśnie tow. Kielar zapomnieli, że takim postępowaniem kompromituje się nie tylko siebie.

Zarozumialstwo, stawianie się ponad opinie społeczną, brak samokrytycyzmu, nastawianie ucha pochlebcom, których — niestety — nie brakowało, obo co leży u podstaw decyzji o zdjęciu tow. Kielara ze stanowiska. I z tego powinien wyciągnąć wnioski nie tylko on jeden, ale każdy, kto pod tym względem nie jest zupełnie w porządku.

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej, która analizowała stosunki w jasielskim Komitecie posiada dowody, pozwalające stwierdzić, że tow. Kielar jest tylko sam sobie winien, że nikt nie ukartował tej sprawy. Abstrahując od tego, warto przypomnieć, że kierownik polityczny powinien zawsze zwracać szczególną uwagę na swoje postępowanie i nie pozwolić się nigdy wciągnąć w żadną ka-bałę.

Linia polityczna, prowadzona przez KP PZPR w Jaśle była — jak powiedzieliśmy — w zasadzie słuszna. Realizacja uchał i zamierzeń utrudniały swary i rozbieżności. O potrzebie konsolidacji szeregow partyjnych powiedziano już w Jaśle dużo. Czy zatem ostatnie plenum, podjęte wnioski organizacyjne, powołanie nowego kierownictwa z tow. Mieczysławem Trześniakiem na czele — stworzyło warunki do faktycznej jedności szeregow partyjnych? Sądźmy, że tak. Dużo do powiedzenia będzie miał to aktyw, zwłaszcza podstawowe organizacje partyjne.

Pora, by wszyscy towarzysze w Jaśle zrozumieli, że grupowa działalność, prowadząca do różnych, czasem nawet bardzo niepoważnych sytuacji, niczego dobrego nie przynosi. Dobro partii, jej autorytet muszą stanąć przede wszystkim w centrum uwagi całej organizacji powiatowej.

E. J.

### Trzeba widzieć całe społeczeństwo

Właśnie wychodziłam z domu, gdy całkiem nieoczekiwanie, drogę zagroziła mi starsza kobieta, z chłopczykiem w szkolnej czapce. — Ja do pani, Już nie wiem po prostu, gdzie mam pójść, co zrobić, do kogo kotatać — tłumaczyła chaotycznie.

Chciała mi koniecznie wetknąć do ręki arkusz papieru, gęsto zapisany maszynowym piśmem. U góry widniała data, gdzieś z grudnia ubr. oraz jej nazwisko i adres: Maria Szychlińska, Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 5. Niżej widniał adresat: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, Wydział Gospodarki Komunalnej. Jak wynikało z pierwszego zdania, nie było to jednak podanie, a zażalenie. „Niżej podpisana wno si zażalenie na Wydział Kwaterunkowy Prezydium MRN z powodu biurokratycznego i niesocialistycznego stosunku kierownictwa tego wydziału do obywateli. Jestem repatriantką”...

— Może lepiej opowie pani sama, o co chodzi?

— Opowiedziałam swoją sprawę. W 1946 r. wróciła do kraju wraz z mężem i synkiem. Zamieszkałam u pasierbicy — ob. Saneckiej w Rzeszowie, przy ul. Dąbrowskiego 5. W dwóch izbach mieszciliśmy się tam 7 osób, więc mąż Szychlińskiej wystarał się o wyremontowanie w tym samym domu piwnicy. Przenieśli się z dzieckiem do tej wyremontowanej piwnicy — ufając, że to tylko na okres przejściowy. Wnieśli przecież niezwłocznie po powrocie do kraju, podanie do Wydziału Kwaterunkowego Prezydium MRN o przydział jakiegosi pomieszczenia. I niech pani patrzy — ciągnie kobieta z płaczem — tak minęło 11 lat! Na skutek złych warunków w roku 1954 zmarł mąż. Syn mój — Adam, uczeń III klasy obecnie, zapadł na zdrowiu. Choruje na krzywicę i reumatyzm.

Lekarze z Wydziału Zdrowia, którzy go leczą, zażądali żebym zmieniła mieszkanie, bo inaczej szkoda w ogóle wszelkiego leczenia. Dołączyłam te wszystkie świadectwa lekarskie do podania. Jakoś przed kilkoma miesiącami wydawało mi się, że może się dola nasza odmieni. Pasierbica u której zamieszkałam po powrocie do kraju (zanim przenieśliśmy się do piwnicy) dostała inne mieszkanie. Obiecywano mi w kwaterunku, że otrzymam to mieszkanie po niej. Ale nie dostałam. Dostał ktoś inny... I cóż mam robić, gdzie szukać? Kto się za mną ujmie? Co mam robić z tym chłopcem pół-sierotą, któremu grozi kalectwo.

Poszłam do piwnicy Szychlińskiej. Zimna, ciemna, wilgotna nora, wystawiona bez przerwy i niemilosiernie na wszystkie fetory płynące z małego podwórka. Na pieruszym planie maszyna do szycia. Szychlińska, która ma 50 proc. niezdolności do pracy, szyje coś czasami dla Inwalidzkiej Spółdzielni „Spółnota”. Ale teraz szyje bardzo mało, bo ma tak skolataną głowę. Zarabia 250—350 zł na miesiąc. Z zawilgoconej szafy wyjęła rentgenowskie zdjęcie kregostupa synka. Z tego zdjęcia ciał nawet laik odczyta, że kregostup jest już poważnie skrzywiony.

I znowu powtarzała bezradnie pytanie, gdzie mam pójść kto się za nami ujmie?

Gorzkie, ach jakże gorzkie słowa: kto się za mną ujmie, gdzie mamy pójść? — Słyszałam je nie tylko od Szychlińskiej. Całkiem niedawno, podobne pytanie ustyszałam od uczącego w Rzeszowie od lat 12 nauczycielskiego małżeństwa ob. ob. Blerzów. — Repatrianci — oboje z wyższymi studiami, uczą tu w jednej ze szkół podstawowych. Od 12 lat mieszkają na poddaszu, gdzie muszą nosić z dołu wodę. Dziś, gdy są już starszymi ludźmi, gdy ona cierpi na duże nadciśnienie, to dźwiganie wody i węgla na poddasze, ogromnie daje im się we znaki.

Nowe rady nie mogą ani na chwilę zapominać o potrzebach pracujących, nie wolno im też w uproszczony, schematyczny

i bezduszny sposób przechodzić ponad problemami a często i rozpaczami tych, których nie zdobi „szarfa prądowownika”, za którymi nie wpływają „wysokie” telefony i interwencje...

Jak podawała Agencja Robotnicza, w Rzeszowie nie została doprowadzona do końca sprawa ścieśniania lokali biurowych.

Widziałabym, jako bardzo wskazane, by nowo wybrane Prezydium MRN, podjęło ten problem, nadając mu właściwy bieg. Ci, którzy płaczą i zlorzczą na swe okropne warunki pytają — gdzie mamy iść, kto się za nami ujmie — nie myślą bynajmniej o otrzymaniu luksusowych mieszkań. Nowa MRN, która na pewno będzie mogła wygospodarować trochę izb drogą ścieśnienia „wybujałych biur, winna niezwłocznie oddać je Szychlińskiej i jej zagrożonemu kalectwem synkowi. Winna pomyśleć o przekwaterowaniu nauczycieli Blerzów.

Winna, we wszystkich swych poczynaniach (nie tylko na wyjątkowo trudnym w Rzeszowie odcinku mieszkaniowym) ogarnąć całość społeczeństwa miasta.

Cecylia Błońska

### Gdy sklepy są czynne tylko do godz. 15

Spaliła się żarówka — drobnotka, żarówek przecież nie brak. A jednak w Jaśle nie jest to prosta sprawa, szczególnie w dniu targowe. Pomimo iż są w tym mieście 2 sklepy z artykułami elektrotechnicznymi, to w piątki i wtorki nie dostaniesz tam żarówki, gdyż sklepy są czynne tylko do godz. 15. Większość ludzi wychodzi o tej porze z pracy, nie może więc skorzystać z usług tych sklepów. Czy nie można by zorganizować przydaży (w tych dniach) tak, aby przynajmniej jeden ze sklepów tej branży czynny był do godz. 17 lub 18?

AK  
Jasło

### Winnych nie było

Wiele się mówi o konieczności zwalczania chuligaństwa przy pomocy surowych kar. W praktyce jednak chuligani nadal cieszą się dużą pobłażliwością.

Pozwolę sobie przytoczyć następujący wypadek.

Działo się to 5 grudnia ubr. Jechałam z pracy w Stalowej Woli do rodziców zamieszkujących w Tarnobrzegu. Wsiadałam do pociągu na małej stacyjce Wielowieś. Tutaj właśnie zaczęło mnie pięć bliżej mi nieznanymi mężczyznami. Gdy przechodziłam, jeden z nich, niejaki Władysław Koppel z Tarnobrzega zagroził mi drogę.

Zapytałam czego sobie życzę, wówczas zaczął się tłumaczyć, że ktoś go pchnął, w tej samej chwili otoczyli mnie kołem jego koleżdy. Dogadując zaczęli mnie popychać między sobą i podstawić mi nogę. Prócz jednego starszego pana nikogo więcej na peronie stacyjki nie było. Pociąg już nadjeżdżał. Udato mi się odepchnąć ich i podbiegłam do owego starszego pana, po czym razem z nim wsiadłam do wagonu.

Po przybyciu szczęśliwie do domu złożyłam zażalenie do Kolegium w Tarnobrzegu i 25 stycznia br. odbyła się rozprawa. Żaden z nich nie otrzymał kary.

Gdybym miała powybijane zęby lub gdyby mnie pociąg przejechał, to może Kolegium uznałoby ich wówczas winnymi, ale cóż obrażeń widocznych na ciele na szczęście nie odniosłam, pończochy pocerowałam, i buty wyczyszcila — więc niby wszystko „w porządku”.

Właściwie mogłabym machnąć na to ręką, gdyż z opresji tej — jak zaznaczyłam — wyszłam cało, chodzi mi jednak o to, aby każdy czyn chuligański potępił wszyscy, by chuligani byli surowo karani, bowiem tylko wówczas pozbędziemy się tej plagi.

Janina Kusak  
Stalowa Wola

### Słuszny wniosek

W rozkładzie jazdy wyszczególniony jest m. in. pociąg osobowy, który wyjeżdża z Rzeszowa o godz. 7.13. Pociąg ten kończy kurs w Strzyżowie i po 40 minutowym postoju wraca do Rzeszowa... pu sty. Pasażerowie zamierzający udać się do Rzeszowa chcieli by skorzystać z tego pociągu — niestety zarządzenie zabrania. Planowy pociąg do Rzeszowa odchodzi dopiero o godz. 12.40. Warto więc władze kolejowe rozpatrzyć wniosek pasażerów — jest on jak najbardziej słuszny.

Józef Winiarki  
Strzyżów

## Nowe atrakcyjne pismo

Prawie równocześnie z zawianiem w Moskwie — Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej ukazał się w Polsce redagowany w Warszawie dwutygodnik radziecki w języku polskim „Kraj Rad”.

Czytelnikom polskim znany jest popularny tygodnik „Ogoniok”. Otóż chcąc plastycznie wyrazić się o treści i szacie graficznej „Kraju Rad” można użyć takiego porównania: dwutygodnik „Kraj Rad” jest — wg mego zdania — lepszym wydaniem „Ogonioka”, tym cenniejszym, że wychodzi w języku polskim. Mam przed sobą kilka numerów (dotychczas ukazało się cztery) „Kraju Rad” i muszę stwierdzić, że jest to pismo, które zawiera bardzo wiele cennego materiału informacyjnego o Związku Radzieckim, szczególnie z zakresu tak mało popularyzowanej u nas dziedziny astronautyki, rozwoju techniki, budowy pojazdów międzyplanetarnych, dziedziny atomistyki itp. „Kraj Rad” nie jest bynajmniej piśmem wyłącznie technicznym. Zawiera on w kilku kolejnych numerach ciekawą opowieść „Lel” Konstantego Simonowa, recenzje filmowe, reportaże z południowo-wschodnich republik — gruzińskiej, tadżyckiej i innych.

W dwutygodniku znajdują interesujące materiały inżynierowie, technicy, chemicy, naftowcy, lekarze, nauczyciele, a także myśliwi, miłośnicy przygód, turyści, filatelisci i zaradczoci. Nie zapomniano o „Kraju Rad” o kobietach. Oprócz ciekawych opowiadań znajdują one bogaty przegląd mody, wiadomości o najnowszych zdobyciach techniki w dziedzinie ułatwiania pracy kobiet w domu itp.

„Kraj Rad” oprócz prozy i poezji sławnych pisarzy — takich, jak K. Simonow, M. Tank — publikuje również szereg ciekawych prac powszechnie znanych publicystów radzieckich, wiele sprawozdań i wspomnień Polaków, którzy bawili w ZSRR, m. in. w nr 3 drukowane były wiersze znanego działacza chińskiego, członka Rady Państwa i wiceprezesa NK ZSL a zarazem pisarza i poety — Józefa Ozgi-Michalskiego, napisane pod wpływem ostatniego pobytu (listopad 1957 r.) w Związku Radzieckim.



Na zdjęciu: Strona tytułowa 2 numeru „Kraju Rad”.

Czwarty — bogato ilustrowany numer „Kraju Rad” poświęcony został w znacznej części 40 rocznicy Armii Radzieckiej oraz braterstwu broni radzieckiego i polskiego oręża.

Dwutygodnik zawiera sporo materiałów do czytających spraw polskich, rozwoju stosunków międzynarodowych i wiele innych interesujących szeroki ogół czytelników polskich — pozycji.

Na podkreślenie zasługuje szata graficzna pisma. Wspaniałe kolorowe zdjęcia, estetyczne opracowanie i pomysłowe akcenty graficzne to wszystko przy wysokiej jakości papieru sprawia, że czytelnik chętnie zainteresuje się piśmem.

Niesposób szczegółowo omówić treści kilku numerów „Kraju Rad”. Mogę tylko jako recenzent zaproponować: czytajcie nowe pismo „Kraj Rad” — 36-stronicowy dwutygodnik, ukazujący się 1 i 15 każdego miesiąca. Cena 1 egzemplarza wynosi 2 zł.

L. Radłowski

## Schronisko w Komańczy pomieści 50 osób Czy przydadzą się jeszcze w tym roku wyciągi narciarskie?

Turyści wybierający się w tym roku w Bieszczady będą mogli korzystać ze schroniska w Komańczy. W chwili obecnej dobiegają końcowe prace związane z budową schroniska. W połowie marca br. nastąpi otwarcie. W nowym schronisku znajdzie pomieszczenie około 50 turystów.

Również staraniem PTTK w Gorlicach przystąpiono do rozbudowy schroniska na Magurze Małastowskiej, do którego budowane są wyciągi narciarskie. Czy przydadzą się jeszcze w tym roku narciarzom — trudno przewidzieć.

ad.

### Karnawał skończył się...

Atrakcyjnym baleń kończącym się karnawału był doroczny „Bal Galganiarzy” zorganizowany przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie.



CAF — fot. Matuszewski

## Uwaga - Konkurs na zbórkę makulatury papierowej trwa

Według relacji napływających ze wszystkich powiatów woj. rzeszowskiego, zainteresowanie konkursem zorganizowanym przez Redakcję „Nowiny Rzeszowskie”, WZGS i Woj. Zbiornicę Przemysłowych Surowców Wtórnych — na zbórkę makulatury papierowej — wzrasta z każdym dniem. Nic dziwnego — wszak

termin zakończenia konkursu (5 marca br.) jest już coraz bliższy. Dnia 8 względnie 10 marca br. nastąpi publiczne losowanie nagród i rozstrzygnięcie konkursu.

W związku z powyższym — na prośbę naszych Czytelników — uczestników konkursu, podajemy kilka zasadniczych informacji, związanych z uczestnictwem.

Przy dostarczeniu 5 kg makulatury papierowej odbiorca w punkcie skupu wypisuje magazynowy kwit przyjęcia w 4 egzemplarzach. Jeden z nich przekazany będzie do księgowości GS czy Zbiornicy WZPSW, drugi pozostanie w punkcie skupu, trzeci zaś i czwarty egzemplarz kwitu otrzymuje dostawca makulatury. Jeden z tych egzemplarzy należy starannie zachować do chwili rozstrzygnięcia konkursu — drugi zaś włożyć do dostarczonej przez Zbiornicę koperty, a następnie kopertę zakleić i po jej opieczetowaniu przetrzymać w punkcie skupu — wrzucić do specjalnie przygotowanego w każdym punkcie odbioru makulatury pudełka tekturowego, drewnianego lub z dykty — opieczetowanego i posiadającego tylko wąską szczelinę na wrzucenie koperty.

Na wydawanych kwitach magazynowych pracownik punktu skupu wpisuje na ukos napis „Konkurs”, a następnie wpisać czytelnie: ilość dostarczonej makulatury, należną kwotę oraz nazwisko, imię i adres dostawcy. Jest to bardzo ważne, gdyż kwit ten — to właśnie kupon konkursowy. Za każde 5 kg makulatury należy wystawić w punktach skupu oddzielny kwit magazynowy. Oddzielnie też należy je wkładać do kopert, gdyż każdy kupon bierze udział w konkursie indywidualnie.

Wszystkie kwity-kupony mają być przechowywane w kopertach w wymienionej skrzynce lub pudełku do dnia zakończenia konkursu tj. do 5 marca br. Za należyte ich przechowanie i zabezpieczenie odpowiedzialny jest kierownik każdej placówki skupu makulatury. W dniu 6 marca br. pracownicy GS dostarczą zaplombowane skrzynki (pudełka) z kuponami do PZGS, skąd należy je dostawić w dniu 7 marca br. do WZGS, a następnie do Redakcji „Nowiny Rzeszowskie”. Podobnie zbiornice WZPSW. Do soboty 8 marca br. wszystkie kupony muszą być dostarczone do Redakcji, gdyż w dniu tym, a najpóźniej w poniedziałek 10 marca odbędzie się losowanie nagród.

Szczegółowe wyniki losowania opublikujemy następnego dnia na łamach „Nowin Rzeszowskich”.



### PRZEJŚCIOWE ZATRUDNIENIE

Anglicy z Bournemouth i okolicy poszukujący pracy zwrócili uwagę na ogłoszenie w lokalnej gazecie, w którym oferowano „przejściowe zatrudnienie mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat”. Kiedy jednak łączyli się telefonicznie z pracodawcą, dowiadawali się, że jest to pewien sierżant wojsk lądowych w wieku 18-45 lat do wojska.

### KRZESŁO ALBERTA

Wielu klientów Nowojorskiego Salonu Fryzjerskiego, w którym zastrzelony został w roku ub. słynny gangster amerykański, Albert Anastasia, zwykło wyrażać życzenie: „Strzyżenie, proszę — na krzesło Alberta”.

### SZUKAJCIE, A ZNAJDZIECIE

Ogłoszenie w hamburskim „Sonntagsblatt”: „Poszukuje-

my wierzącego księdza w średnim wieku... Presbiterium w Hilchenbach, powiat Siegen, P. dr Mueller”.

### GDZIE TE CZASY

Być może ludzie XXI wieku dożyją czasów, że funkcje lekarza pamięć będzie robot — oświadczył dr Stacy z uniwersytetu w Ohio. Dr Stacy rozwinął obraz przyszłości, w której wszelkie informacje dotyczące zdrowia każdego człowieka — od kołyski aż po samą starość — zbierane i rejestrowane będą w jednym centralnym urzędzie, przy czym każde nowe badanie i odchylenie w stanie zdrowia będą natychmiast rejestrowane przez „elektronicznego diagnostę”.

### JESZCZE JEDEN SUKCES SAGANKI

Książka Françoise Sagan, „Witaj smutku”, przetłumaczona została na 21 kolejnych językach obcych. Idzie o język ory używany przez mieszkańców okręgu Orissa, położonego w zachodnim Bengalu (Indie).

### FARUK I TOTO — LOTEK

Pod nazwiskiem pana Omara, ex-król Egiptu, Faruk, gra w Rzymie w totka, usiłując przewidzieć wyniki spotkań piłkarskich. W roku ubiegłym wygrał on 70.000 lirów.

(AR)

### Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA ROBÓT INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ I WODNO-KANALIZACYJNEJ oraz MAJSTRA ROBÓT WODNO-KANALIZACYJNYCH z wykształceniem i praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 16 w Horyńcu Zdroju, pow. Lubaczów. Warunki do omówienia na miejscu. K-231/3

### KOMUNIKAT

WAZNY DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW, ADMINISTRATORÓW I DOZORCÓW DOMOWYCH.  
W wykonaniu polecenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie, Zarząd Przymusowego Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Rzeszowie, wzywa właścicieli domów, administratorów i dozorców domowych do wykonania następujących prac:  
Należy uporządkować podwórza i kraty ściekowe, usuwać nieczystości i wody opadowe, śmieci oraz w razie opadów śniegów, lodu z chodników, sople lodu z dachów, zabezpieczyć rynny i nadwężone wilgocią gzymsy.  
Winni zaniechania tego polecenia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.  
Przymusowe Zrzeszenie Prywatnych Właścicieli Nieruchomości w Rzeszowie  
Rzeszów, dnia 15 lutego 1958 r. K-220/3

### Ogłoszenia drobne

#### Podziękowanie

PANU dr Wojciechowi Chabincze ord. Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie za szczęśliwie przeprowadzoną ciężką operację. Panu dr Kuczyńskiemu i wszystkim P. P. lekarzom dyżurnym, oraz całemu personelowi pielęgniarskiemu za bardzo troskliwą i bezinteresowną opiekę przed i po operacji mojej żony najserdeczniejsze podziękowania składa — Antoni Kochmański z dziećmi. G-146/1

#### Zguby

W dniu 14. II. 1958 r. zgubiono legitymację służbową Nr 1526 na nazwisko Majewski Jerzy — wydaną przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Rzeszów. G-150/1

### Sprzedaż

LOKOMOBILE parową w dobrym stanie sprzedam. Romułowiska Czesława, Piwnice, pocz. Osieczek, pow. Wąbrzeźno, woj. Bydgoszcz. Pg-0102/2

### Unieważnia się

zagubione dowody rejestracyjne wystawione przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Komunikacji Drogowej w Dębicy na ciągniki marki „Ursus” POM — Dębica, z następującymi numerami rejestracyjnymi:  
A - 56562  
A - 56516  
A - 56520  
A - 56545

## Przetarg

Zarząd Okręgu PKS  
Rzeszów, ul. 1-go Maja 10

### ogłasza przetarg ograniczony

na sprzedaż

SAMOCZODÓW CIĘŻAROWYCH w niżej podanych jednostkach:  
1. EKSPozytura PKS — KROSNO, ul. Krakowska 75 w dniu 5. III. 1958 r. o godz. 12  
a) samoch. wys. prz. m-ki „Praga” typ RND 3 t.  
b) samoch. gaźnikowy marki „Zis” typ. 5  
2. EKSPozytura PKS OSOBOWA — RZESZÓW, ul. Mochackiego 6 w dniu 6. III. 1958 r. o godz. 12  
a) samoch. wys. prz. m-ki „Praga” typ. RND 3 t.  
3. EKSPozytura PKS — PRZEMYSŁ, ul. 1-go Maja 106 w dniu 7. III. 1958 r. o godz. 12  
a) samoch. wys. prz. m-ki „Praga” typ RND 3 t.  
4. ODDZIAŁ NAPRAWCZY PKS — ŁANCUT, ul. 1-go Maja 18 w dniu 10. III. 1958 r. o godz. 12  
a) samoch. wys. prz. m-ki „Praga” typ RND 3 t.  
Samochody można oglądać w dni powszednie w wyżej podanych jednostkach PKS w godz. 8-15 do dnia przetargu. Cena wywoławcza w/w samochodów wynosi 35 000 zł. Wadium wysokości 100/0 ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Ekspozytury najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11. K-233/1

## UWAGA CZYTELNICZY

### „MAGAZYNU POLSKIEGO”

#### Ukazał się nr 2 tego miesięcznika

Numer drugi MAGAZYNU POLSKIEGO, który już ukazał w sprzedaży, otwiera felieton polityczny Kazimierza Koźmiewskiego. Odtąd co miesiąc w rubryce pt. „W Peryskopie miesięca” zabierze głos jeden ze znanych publicystów polskich, komunist, katolik czy liberal. W numerze drugim czytelnik znajdzie uroczy felieton Caca z Paryża, opowiadanie pisarki emigracyjnej Marii Danilewiczowej, artykuł polskiego socjologa z Australii, Jerzego Zubrzyckiego o „Drugim pokoleniu emigrantów” i fragment z książki Wiktora Grosza pt. „Przygoda dyplomatyczna”. Stefan Kisielewski staje w obronie socrealizmu i bardzo poleca lekturę jego artykułu, bo dużo tam słusznych myśli, choć niekiedy nie wszyscy muszą się zachwycać socrealizmem. Poza tym numer jest wypełniony rozmaitym materiałem ilustracyjnym, jest nawet „Satyra w krótkich majteczkach” — dla panów i „Arkitekta dla żon”, która zainteresuje panie. 8 złotych, które kosztuje MAGAZYN POLSKI, w magiczny sposób przeniosą Cię Czytelniku, w rozmaite strony świata i w najróżniejsze zagadnienia.

NIE ZWLEKAJ WIĘC Z KUPNEM!

K-232/1

## KONKURS

DYREKCJA I RADA ROBOTNICZA PRZEMYSKICH Zakładów PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Przemysłu ogłasza konkurs na

### STANOWISKO KIEROWNIKA FABRYKI OBUWIA

Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie i pięć lat praktyki na kierowniczym stanowisku w przedsiębiorstwach przemysłowych lub średnie wykształcenie i osiem lat praktyki na kierowniczym stanowisku w przedsiębiorstwach przemysłowych. Wynagrodzenie wg. Zarządzenia Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła Nr 74 z dnia 31 VII 1957 r. Zgłoszenia pisemne z życiorysem, opisami świadectw i zaświadczeniami stwierdzającymi wymaganą praktykę, należy zgłaszać osobiście lub przesyłać do dnia 28 lutego 1958 r. na adres Dyrekcji PZPT w Przemysłu, ul. Kazimierza W. 2. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo wyboru kandydata. K-234/1

## KONKURS

MIĘSKA SPÓŁDZIELNIA ZAOPATRZENIA I ZBYTU w Ustrzykach Dolnych

### poszukuje w drodze konkursu

kandydatów na następujące stanowiska:  
1. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane średnie wykształcenie handlowe z 3-letnią pracą na tym stanowisku.  
2. KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA — wymagane średnie wykształcenie handlowe z 2-letnią praktyką w handlu.  
3. KIEROWNIKA RESTAURACJI — wymagane średnie wykształcenie gastronomiczne i 3-letnia praca w tym zawodzie.  
4. KIEROWNIKA PIEKARNI z wykształceniem zawodowym plus egzamin mistrzowski z 3-letnią pracą na stanowisku kierownika piekarni.  
5. KIEROWNIKA DOMU TOWAROWEGO z długoletnią pracą handlową.  
Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Spółdzielni lub listownie. Spółdzielnia nie gwarantuje otrzymania miejsca rodzinnym. Termin składania dokumentów upływa z dniem 25. II. 1958 r.  
Zarząd K-228/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWE TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Rzeszowie, ul. 3 Maja 11

### ogłasza przetarg nieograniczony II

na sprzedaż SAMOCZODU OSOBOWEGO MARKI „OPEL-OLYMPIA”. Cena wywoławcza 13 500 zł. Do przetargu mogą stawać oprócz osób fizycznych, również spółdzielnie, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa nieuspołecznione, po uprzednim wpłaceniu w przeddzień przetargu do kasy wspomnianego powyżej przedsiębiorstwa, wadium w kwocie 1 350 zł. Samochód przeznaczony na sprzedaż oglądać można w miejscu garażowania w dniu 7 marca br. między godz. 11-13, Rzeszowska Baza Remontowa TPMB Rzeszów, ul. Asnyka 7, gdzie też w dniu 8 marca br. o godz. 12, odbędzie się przetarg wspomnianego samochodu. K-227/1

WYTWORNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Mielcu

## ogłasza przetarg ograniczony

na sprzedaż CIĄGNIKA marki „LANZ BULDOG” nr s/n 1241. Cena wywoławcza 15 700 zł.  
Przetarg odbędzie się w dniu 25. II. 58 r. o godz. 10 w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu (Dział Gł. Mechanika). Prawo do udziału w przetargu ograniczonym posiadają spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawią zezwolenia i zaświadczenia wymienione w Zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. § 9 pkt. 2 (Mon. Polski nr 56 poz. 353). Ciągnik przeznaczony do przetargu można oglądać codziennie od godz. 7-15 w OZR — Rzędzianowice pow. Mielec. Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu — wadium w wysokości 10 proc. od ceny wywołania w kasie WSK — Mielec. K-226/1

PRZEDSIĘBIORSTWO GEOFIZYKI PRZEMYSŁU NAFTOWEGO Kraków, ul. Lubicz 25

### OGŁASZA PRZETARG

na DOSTAWĘ POCISKÓW PERFORACYJNYCH ze stali gat. T. F. 4 lub Nl. 6 — NC 11.  
Ø 11,4 m/m — szt. 10 000  
Ø 22 m/m — szt. 1 000  
Ø 32 m/m — szt. 1 000  
Ø 38 m/m — szt. 500  
W przetargu mogą włączyć udział przedsiębiorstwa uspołecznione oraz prywatne.  
Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 10 marca 1958 r. Rysunki są do odebrania w P-stwie Geofizyki PN, Dział Zaopatrzenia, pokój Nr 242, II p., gdzie należy również składać oferty.  
Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 11 marca 1958 r. K-226/1

Spółdzielnia Pracy Budowlano-Remontowa „BOCZNICA” w Krakowie, ul. Worcella 12  
Tel. 578-17, 227-07  
pod nowym zarządem

### zawiadania

że przyjmuje na rok 1958 do wykonania roboty

INŻYNIERSKIE: ZIEMNE DROGOWE TOROWE WODNO-KANALIZACYJNE oraz zlecenia w zakresie: BUDOWNICTWA OGÓLNEGO z materiałów powierzonych jak i częściowo z materiałów własnych. K-235/3

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO MŁYNÓW w Jarosławiu

### OGŁASZA PRZETARG III

na sprzedaż SAMOCZODU CIĘŻAROWEGO 4-tonowego marki „INTERNATIONAL”, który odbędzie się w dniu 6 marca 1958 r. o godz. 12-tej w Młynie Nr 1 Jarosław, ul. Blichowa. Cena wywoławcza wynosi 10 500 zł. Ubiegający się o kupno samochodu winni złożyć w dniu przetargu wadium w wysokości 100/0, wartości ceny wywołania tj. 1 050 zł. Oględzin samochodu można dokonywać w Młynie Nr 1 Jarosław — Blich, każdego dnia, z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 7 do godz. 15. Spnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione mogą brać udział w przetargu pod warunkiem przedłożenia zaświadczeń, o których mowa w § 9 ust. 2, pkt. 1, 2, 3 zarządzenia Min. Komunikacji z dnia 8 maja 57 r. K-229/1





Środa

19

LUTEGO 1958 r.

RZESZÓW

Dzysza nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3... Pogotowie Ratunkowe, tel. 09, ul. Obrońców Stalingradu 23...

TEATR

TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ — Balladya godz. 12 (przedst. dla młodzieży szkolnej)

KINA

RZESZÓW ZORZA (ul. 3 Maja) — 08/15 — Kaptulacja III seria godz. 16, 18.10 i 20.15... WDK (ul. Okrzei 7) — Przygody Pata i Patachona...

GÓRNO ZDRÓWIE — Listy z mojego młyna

TYCZYN SKARB — Proszę ostrzej

GŁOGÓW Związkowe — Piękne dni

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF, tel. 24-17

BIBLIOTEKI

Biblioteka i Czytelnia Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej ul. 3 Maja 23... Biblioteka NOT, ul. 1 Maja (gmach WRN) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15-19

RADIO

Program I na fal 1322 m Program dnia: 15.06 Wiadomości: 15.00, 19.00, 21.00, 23.00... Program I na fal 367 m Program dnia: 6.40, 15.06 Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 15.00, 18.30 w przerwie koncertu około 19.45, 23.50.

Tym razem o cieniach „Zorzy” Czy doczekamy się urządzeń klimatyzacyjnych To ma być kancelaria?

Ostatnie ciepłe dni spowodowały, że stali bywalcy filmowych seansów w kinie „Zorza” odetchnęli nieco. No tak... Przy +5° C można już jakoś w „Zorzy” wysiedzieć. Więcej — można nawet w czasie wyświetlania filmu zachować normalną postawę tzn. nie związać się w kłębek, nie wiskać w koltnier i nie owijać nóg szalikami. Cóż kiedy PPHM postraszył nas znowu oziębieniem i (wybierając się na seans do „Zorzy”) trzeba będzie sięgnąć po odstawione filcowe buty.

To nie żarty. To najoczywistsze fakty, że za własne 450 zł nie jeden nabawił się w „Zorzy” kataru. Niczym są tu oczywiście owe przewiewne drzwi w kinie, o których wspominaliśmy w notatce przed dwoma tygodniami. Problem jest poważniejszy niż by się wydawało. Całe szczęście, że zima była lekka i że kinomanom to wyjątkowo twardej naród... bo w przeciwnym wypadku zasłabłyby konieczność zamknięcia kina, albo przeniesienia go do cieplejszych pokoi o piętro wyżej.

Fakt, że dość obszerna sala kina „Zorza” nie jest już drugą zimą ogrzewana nie stanowi chyba tajemnicę... ani dla władz znad „Zorzy”, ani dla kinomanów. Wylizywać wprawdzie można na palcach zeberka ukrytych w ścianie sali kaloryferów, ale w porównaniu z powierzchnią pomieszczenia jest to przysłówkowa kropla w morzu.

Odpowiednią temperaturę w sali miałyby zgodnie z założeniami projektanta zabezpieczyć urządzenia klimatyzacyjne, umieszczone w piwnicach kina. Część z nich nawet skompletowano. Do tego rodzaju ogrzewania przystosowana została także sala. W podłodze umieszczono w różnych odstępach 84 metalowe płytki z otworami... podobne otwory ukryto dość dyskretnie w górnej części ścian. To są zasadniczo drogi dla ciepłego i odświeżonego powietrza. Tymczasem klimatyzacja nie działa. A wspomniane płytki z otworami przyczyniają się tylko do tego, że w czasie seansu w kinie „Zorza” ludziska marną.

Kierownictwo kina „Zorza”, mając na względzie zdrowie swojej stałej „klienteli” robiło co mogło. Otworzy w podłodze — część składowa wielkiej klimatyzacji —

zostały najprymitywniej zatłokane kawałkami dykty, ale to przecież nie rozwiązuje sprawy.

Rozwiązać mogą ją tylko spraw nie funkcjonujące urządzenia klimatyzacyjne, które w tej chwili niestety nie są jeszcze wykonane. Oby tylko dyrekcji OZK nie zabrakło w tym roku funduszy (jak to już zdarzyło się przy budowie kina) na te konieczne do kina „dodatki”, a wtedy wyeliminowane zostaną z naszego języka takie określenia jak „Zorza” jak: w zimie — lodówka, w lecie — żaźnia parowa.

W reprezentacyjnym kinie Rzeszowa „Zorza” można do szukać się znacznie więcej usterek, można wymienić więcej faktów p-chopnej, nieprzemysłowej roboty. Weźmy chociażby tzw. kancelarię. Właściwe określenie to jest raczej umowne, gdyż ta ciemna, pozbawiona okna i wentylacji „klatka” może służyć jedynie za magazyn. A tymczasem już drugi rok pracują tu ludzie... oczywiście bez przerwy przy świetle lampy. Kancelaria ta jest równocześnie pokojem dla bieterów, szatnią, pomieszczeniem na afisze i... schowkiem na akcesoria sprząta-czek.

Co myślał projektant, kreśląc tego rodzaju plany? Co myśleli i myślał nadal odbiorcy inwestycji obiektu? Chyba poza własnymi wygodami nie mieli na względzie wygód innych. W każdym razie po upływie półtora roku czas już chyba pomyśleć o stworzeniu jakichś takich warunków pracy zarówno kierownictwu jak pracownikom kina. Czy sprawy rozwiąże tu tylko okno i wentylacja — trudno w tej chwili powiedzieć. Kierownictwo OZK winno przemyśleć wszystkie możliwości w tej kwestii i wyjść z konkretnym rozwiązaniem.

To wcale nie koniec wspomnianych w tytule cieni rzeszowskiej „Zorzy”. Można by tu jeszcze niejako wylizywać, z trudem otwierając się ciężkie dębowe drzwi sali kina, umieszczone na wąskich zawiasach, brak jakichkolwiek osłon nad drzwiami wyjściowymi (choćby w formie daszków) spowodował, że wyglądają one jakby już służyły co najmniej 20 lat — to defekty, które trzeba usunąć... a wtedy „Zorza” zaświeci pełnym blaskiem.

(ska)

Dla chętnych na studia nauczycielskie

Wzysza Szkoła Pedagogiczna w Krakowie (ul. Straszewskiego 22) przyjmuje zgłoszenia na wyższe studia nauczycielskie zakończone egzaminem magisterskim.

Kandydaci mogą ubiegać się na następujące kierunki studiów: matematyka, biologia, geografia, filologia polska, filologia rosyjska (z polską) i historia.

Uczelnia dysponuje miejscami w domach akademickich i stypendiami dla kandydatów nie posiadających odpowiednich warunków do nauki. Egzaminy wstępne odbędą się w lipcu podobnie jak we wszystkich wyższych uczelniach. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły.

Jest apteka — brak lekarstw

Zaczęło się wszystko tak jak trzeba. Przy obwodowym ośrodku zdrowia w Trzcianie utworzono punkt apteczny. Potem nastąpiło uroczyste otwarcie... no i normalna sprzedaż. Radość mieszkańców Trzciań trwała tak długo, dopóki w punkcie były pigułki przeciw bólowi głowy, aspiryna, ryecynus, bandaże, wata i wiele innych koniecznych na codzień medykamentów. Wszystko to należy już jednak do przeszłości.

Obecnie bowiem sprawa zaopatrzenia utknęła na martwym punkcie i mimo prób pod adresem Ośrodka, nie rusza z miejsca.

St. D.



Obiekty budowlane w naszym mieście zabezpieczone od powiednia na zimę przed śniegiem wkrótce pozbędą się chyba swoich okryć. Bo wiosna tuż, tuż.

Na zdjęciu: Budowa przyszłego Domu Pielęgniarek. Foto — KOPEC

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Zakłady pracy! Uwaga na kontrakty piłkarskie!

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano podzas ostatniego walnego zebrania PZPN na wystąpienie przedstawiciela komisji wnioskowej, który miał m. in. zreferować zagadnienie uregulowania spraw finansowych.

Przyjęto przede wszystkim opracowany przez PZPN i szeroko już dyskutowany projekt praw i obowiązków piłkarzy, znany pod nazwą kontraktów. Uchwała ta jest niewątpliwie największym osiągnięciem walnego zebrania. W ten sposób w naszym piłkarstwie została zlikwidowana fikcja i furka do różnych nadużyć.

I tak: piłkarze i ligi otrzymywać będą w zależności od zaloczenia do odpowiedniej z trzech grup miesięczną gażę w granicach od 600-1400 złotych. Ma to być rekompensata za utracenie zarobek z powodu uczestniczenia na treningi i wyjazdy na mecze.

Nasuwają się więc pytania, jakie kryteria będzie się stosowało przy zaloczeniu I-ligowców do jednej z trzech grup.

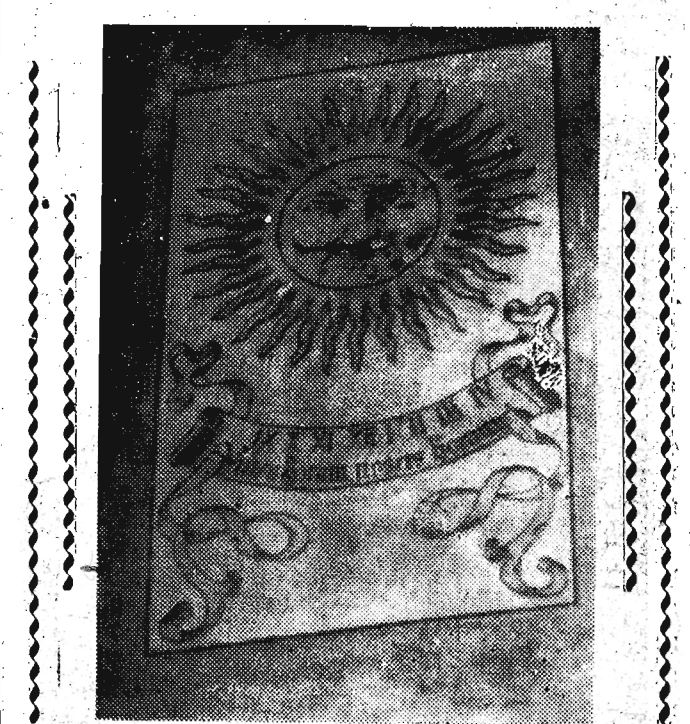
Czy za podstawę weźmie się ilość meczów rozegranych w reprezentacji państwowej lub okręgowej, staż, względnie poziom wykształcenia technicznego zawodnika? To ostatnie kryterium może być przysłówkową „kością” niezgody. Kryje się za tym niebezpieczeństwo porównania piłkarzy jednego zespołu już przy samym akcie podpisywania kontraktu.

Zaznaczyliśmy wyżej, że miesięczna pensja ma wyrównać piłkarzowi straty w zarobku, poniesione wskutek uczestniczenia na treningi i wyjazdy na spotkania. Zgodziliśmy się z tym, że uprawianie piłkarstwa nie może być głównym źródłem utrzymania; a więc każdy piłkarz musi pracować w odpowiednim dla siebie zawodzie.

Zabawmy się teraz w rachmistrza. Piłkarze ligowi trenują przeciętnie 4 razy w tygodniu. Na treningi — z racji kontraktu — muszą być zwalniani z zakładu pracy woseńniej przynajmniej o 4 godziny. Z rachunku wychodzi, że w pracy nie będzie go 8 dni w miesiącu (w dniach przeznaczonych na treningi będzie pracował tylko 4 godziny — 4 godziny x 16 treningów = 64 godziny, a więc 8 dni). Dodać do tego przeciętnie dwa mecze wyjazdowe w ciągu miesiąca, dni wolne przed i po meczu (a więc dalsze 4 roboczo-dni). W sumie pracuje on w ciągu 1 miesiąca mniej więcej 15 dni. Stąd wniosek, że zakład pracy powinien płacić piłkarzowi za efektywne przerobione dni, gdyż z racji podpisania kontraktu piłkarskiego otrzymuje drugą miesięczną pensję.

W II lidze wszystkich piłkarzy oszacowano jednakowo. Mają oni pobierać miesięcznie po 1.000 zł — tytułem dożywienia. I ci zawodnicy zwalniani byli wcześniej na wolne przed i po meczu. Takie praktyki stosowano w latach poprzednich i stosować się będzie nadal. Z tą jednak różnicą, że o-

KONKURS FOTOGRAFICZNY CZY ZNASZ RZESZÓW?



KUPON KONKURSU „CZY ZNASZ RZESZÓW” Zdjęcie nr 9 przedstawia Nazwisko, imię i adres uczestnika konkursu

Kiedyś przyjdzie kolej i na Rzeszów...

W jednym z ostatnich numerów „Sztandaru Młodych” wyczytałem wcale interesującą informację na temat pilnie do niedawna strzeżonej tajemnicy zawieranych związków małżeńskich. Otóż w klatce schodowej Urzędu Stanu Cywilnego na Mokotowie wisi duża oszklona szafka, a w niej starannie wypisane nazwiska osób, które w ciągu najbliższych dwu tygodni staną tu na tzw. ślubnym kobiercu. Poza imieniem, nazwiskiem i adresem są także mniejsze „dyskretne” rubryki, a więc data urodzenia i stan cywilny.

Tego rodzaju postępowanie jest całkowicie zgodne z przepisami kodeksu rodzinnego. Małżeństwo bowiem nie jest żadną tajemnicą.

a podanie do publicznej wiadomości nazwisk osób wstępujących w związek małżeński zapobiegnie oszustwom. Zdarzają się nieraz wypadki, że do Urzędu Stanu Cywilnego przychodzi kobieta wypytując, czy mężczyzna, który ją opuścił nie żeni się ponownie. Teraz już nie trzeba się pytać. Wszystko jest ogłoszone na tablicy w USC... na razie w Warszawie. Kiedyś przyjdzie chyba kolej i na Rzeszów. D.



CO DZIŚ NA OBIAD? ZUPA kminkowa. PIEROGI ruskie PLATKI owsiane z jabłkami i śmietaną.

NOWINY RZESZOWSKIE wydać Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa” Redakcja Kolegium — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział łączności z czytelnikami, wewn. 81, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 86, dział kulturalny, wewn. 95, dział miejski, wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja: nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja, wewn. 82. Oddziały redakcji: Przemysł, ulica Waryńskiego nr 15, tel. 27-00. Krosno, ul. Słowackiego 6 (II piętro) pokój 22, tel. 499. Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 207, 104.39. Stalowa Wola, ul. Wolności (bud. PMRN) tel. 261. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne. D-131